

Mieszkańcy Jacochowa dbają o las, choć czasem ręce opadają

data aktualizacji: 2022.06.08 autor: Beata Pierzchała



Spacer po lesie, to doskonała rozrywka, pod warunkiem, że będziemy chodzić wśród kwiatów i traw, a nie plastikowych butelek. (fot. Beata Pierzchała)

Wiosną cała gmina bierze się za sprzątanie. W Jacochowie, oprócz sprzątnięcia poboczy wzdłuż drogi przebiegającej przez miejscowość, mieszkańcy dbają też o las na obrzeżach wsi. Wysiłki wciąż niweczą przejezdni, którzy bezpardonowo wyrzucają śmieci do lasu. Miejscowi zaczęli myśleć o monitoringu.

Jacochów graniczy z gminą Łyszkowice. Las łączy gminę Maków i Łyszkowice nie tylko lokalizacyjnie, ale także poprzez starania o czystość. Ciągłe sprzątnięcie odpadów niewiele daje. Brudasy z samochodów przejeżdżających przez pobliski las nic sobie z tego nie robią. Oprócz grzybobrania czy rekreacyjnych spacerów ich celem wydaje się pozbywanie się śmieci z własnych domów. Nie może być inaczej, skoro mieszkańcy znajdowali tutaj worki wypełnione butelkami czy zniszczony zderzak samochodowy, a żadnej kolizji nie było.

- Czasem przyjeżdżają tutaj całe rodziny z dziećmi, wchodzą do lasu z napojami, jedzeniem, ale wychodząc nie zabierają ze sobą pustych opakowań, tylko rzucają w lesie - mówi pani Marlena,

mieszkanka Jacochowa. - Jak tak można robić? Sprzątamy ten las regularnie, to samo robi gmina Łyszkowice na swojej części, a śmieci wciąż przybywa. Po ostatnim sprzątaniu w kwietniu już następnego dnia na skraju lasu były porzucane plastikowe butelki. Czasem ręce opadają z bezsilności.

Szczegóły w najnowszym "Głosie", który w kioskach już 9 czerwca.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/40663-mieszkancy-jacochowa-dbaja-o-las-choc-czasem-rece-opadaja>